

USA w 1994 r. ingerowały w wybory w Rosji

17 lipca 2017

Były doradca prezydenta USA Donalda Trumpa Michael Caputo w wywiadzie dla Fox News powiedział, że w 1994 roku administracja Billa Clintona wysłała go do Rosji, aby przyczynił się do reelekcji Borysa Jelcyna.

„Sami ingerowaliśmy w wybory. Najśmieszniejsze, że w 1994 roku administracja Clintona wysłała mnie do Rosji, abym ingerował w ich wybory” – powiedział Caputo.

Jak dodał, ingerencja w proces wyborczy została zauważona. „Wszystkie wiodące rosyjskie partie opozycyjne były zaniepokojone moją pracą. Mówiono, że powinienem przestać ingerować w wybory. Zdaję sobie sprawę z ironii sytuacji” – mówił były doradca Trumpa.

Caputo wypowiedział się też na temat stosunku Kremla do kandydatów w ubiegłorocznych wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych, Hillary Clinton i Donalda Trumpa. „Nie podobała się im. Byłą dla nich problemem. Ale była przewidywalna, absolutnie przewidywalna. Myśleli: może Donald Trump jest lepszy, ale zupełnie nieprzewidywalny. To rosyjska tradycja – za każdym razem wybierać możliwą do przewidzenia opcję” – zapewnił.

Jak dodał, Trump próbuje normalizować stosunki ze wszystkimi krajami, m.in. z Rosją. „Donald Trump i Władimir Putin mają możliwość zmiany naszej manieri budowania relacji, ale tracimy ją tym naciąganiem rosyjskim śledztwem” – ocenił.

Caputo był doradcą w administracji Ronalda Reagana, a także konsultantem w trakcie kampanii wyborczej jego następcę George’a H.W. Busha. W 1994 roku przeniósł się do Rosji, gdzie rok później został doradcą prezydenta Borysa Jelcyna.

Jednocześnie pracował w United States Agency for International Development (USAID), organizacji, która działała w Rosji w latach 1992-2012. Jak poinformowało rosyjskie MSZ, agencja próbowała ingerować w procesy polityczne w Rosji, dlatego musiała zawiesić swoją działalność w tym kraju.

Źródło: pl.SputnikNews.com